

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

Obradowało Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

witryny od ludności, co stanowi wartość 120 mld zł. Uzyskany postęp jest w dużej mierze rezultatem przyjętego systemu ekonomiczno-finansowego. Do najważniejszych jego elementów należą: zwłazszka: powiązanie wzrostu funduszy wynagrodzeń z miernikiem produkcji netto, wprowadzenie liniowego podatku dochodowego od zysku, stosowanie sankcji finansowych za produkcję towarów złą jakości oraz udzielanie ulg w podatku dochodowym dla tych przedsiębiorstw, które zmniejszają zużycie paliw i energii lub wykorzystują surowce w pełni i odpadowe.

Utworzone centralne fundusze celowe, których środki przeznaczone są na wspomaganie przedsiębiorstw zmniejszających zużycie materiałów i energii. Opracowano również system państwowych norm zużycia surowców, materiałów, paliw i energii. W drodze zakazów eliminowane są z produkcji wyroby i technologie materiałochłonne o przestarzałych rozwiązaniach.

Stwierdzono, że zastosowanie rozwiązań ekonomicznych, a także działań dyscyplinujących, powstrzymały negatywne tendencje i stworzyły podstawę do korzystnych przemian w gospodarce materiałowej i paliwowo-energetycznej. Nie oznacza to jednak, że realizacja programu oszczędnościowego w 1984 roku może w pełni zadowalać. Rezerwy tkwiące w gospodarce są większe — o czym sygnalizują zarówno głosy opinii publicznej, jak i przeprowadzone kontrole w niektórych przedsiębiorstwach. Systemo-

we, preferencyjne rozwiązania oszczędnościowe nie są jeszcze powszechnie stosowane przez przedsiębiorstwa, a tym samym nie wykorzystuje się ich do poprawy wyników ekonomicznych i wzrostu zarobków pracowników. O braku zainteresowania działaniami oszczędnościowymi, w niektórych przedsiębiorstwach, świadczą wyniki badań przeprowadzonych w 1984 roku. Spośród 413 przedsiębiorstw prawie połowa nie zastosowała żadnych rozwiązań motywacyjnych, preferujących oszczędność gospodarkę materiałową. W niedostatecznym stopniu podejmowane są działania modernizacyjne, ukierunkowane na obniżkę zużycia materiałów i paliw. Tym samym nie wykorzystuje się możliwości uzyskania ulg w podatku dochodowym z tytułu tych przedsięwzięć.

Prezydium Rządu oceniło też wyniki eksperymentalnego systemu zachęt materiałnych za oszczędność surowców i materiałów. Po rocznym okresie funkcjonowania tych rozwiązań w 29 przedsiębiorstwach przemysłowych, stwierdzono pozytywne rezultaty, choć zgłoszono też do nich uwagi. M.in. postulowano dostosowanie zasad eksperymentu do specyfiki niektórych przedsiębiorstw, szczególnie budowlano-montażowych oraz remontowych. Proponowano też, by objąć systemem, oszczędności powstałe w wyniku wprowadzenia nowych norm zużycia spowodowanych zmianami w konstrukcji i technologii.

Prezydium Rządu uznało, że wyznaczone programem oszczędnościowym kierunki działań na 1985 rok, zgodnie są z potrzebami gospodarki nar-

dowej i pozwalają na uzyskanie założonych w NPSG zadań efektywnościowych. Postanowiono, że dalsze działania o charakterze oszczędnościowym, ujęte zostały w „programie wzrostu efektywności wykorzystania zasobów materiałowych i paliwowo-energetycznych na lata 1986-1990”.

Ponadto Prezydium Rządu zwróciło uwagę na konieczność stałej troski dyrekcyj przedsiębiorstw, samorządów, organizacji społeczno-politycznych i związków zawodowych o gospodarkę oszczędność i przeciwdziałanie marnotrawstwu na każdym stanowisku pracy. Należy w tym celu szeroko wykorzystywać odpowiedzialność elementu systemu ekonomiczno-finansowego, natomiast w przypadkach stwierdzenia nieprawidłowości — sięgać do sankcji przewidzianych w tym systemie.

WSPÓŁPRACA Z ZSRR
Następnie Prezydium Rządu zapoznało się z przebiegiem realizacji zadań objętych porozumieniem między rządami PRL i ZSRR o współpracy w zakończeniu budowy zakładów hutniczych w naszym kraju. Dzięki pomocy kredytowej ZSRR wznowiono w roku ubiegłym budowę inwestycji przerwanych w latach 1980-1981. Wyroby z tych inwestycji dostarczane do Związku Radzieckiego zapewnią nam dostawy gazu ziemnego w ilościach niezbędnych dla naszej gospodarki. Ponadto strona polska uzyskała korzystne warunki nabycia w ZSRR deficytowych materiałów, takich jak: kable, wyroby ze stali szlachetnej, materiały ogniotrwałe. W ramach przyznanej kredyty zakupiono również towary rynkowe. Polska spłaci kredyt w ciągu 7 lat dostawami wyrobów hutniczych.

Prezydium Rządu oceniło zaawansowanie dotychczasowych prac i podjęło decyzję pozwalającą na terminowe oddanie obiektów do użytku.

Rolnicy kłaniają się „Agromie”

Ciąg dalszy ze str. 1

ności technicznej. Chodzi szczególnie o możliwości największe dostawy części zamiennych zarówno do sprzętu produkcyjnego, jak i do importowanego. Bardzo dobrze układają się współpraca z radzieckim przemysłem maszyn rolniczych.

W ramach umowy „Agromie” planuje się do wielu lat w czółowie krajowej i zdobyć standard przechodni na własność. Na wyróżnienie zasługują zwłaszcza: Lucyna Gutowska, Jan Duglis, Maria Kuzec, Krystyna Reniewicz, Halina Moglińska, Zinaida Kostecka i Wiesław Kazimierz, którzy przeprowadzili w tym przedsiębiorstwie przeszło 26 lat. Od nich mogą uczyć się wszyscy, jak należy wykonać systematycznie zwiększające się obowiązki.

W najbliższym czasie wzrosną znacznie dostawy maszyn

O wspólnych sprawach Polaków

Ciąg dalszy ze str. 1

tem systemowych rozwiązań w zakresie ochrony poziomu życia społeczeństwa mogłoby być rozstrzygnięcie kwestii tzw. „minimum socjalnego”.

Kierownictwo OPZZ zgłosiło również swoje uczestnictwo w akcji Narodowego Czynu Pomocy Szkole oraz przedstawiło stanowisko dotyczące udziału OPZZ w konsultacji założeń ordynacji wyborczej do Sejmu PRL.

Ponadto przedyskutowano zasady i formy podjętego współdziałania.

W drugiej części obrad Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON zapoznało się z informacją o udziale ruchu w kampanii wyborczej do organów samorządu mieszkańców miast i wsi.

Zaznajomiono się i oceniono stan przygotowań do V spotkania frontów narodowych, ruchów i organizacji krajów socjalistycznych i zaprzyjaźnionych, które odbędzie się w Warszawie w dniach 6-8 lutego br. Stanie się ono okazją do wymiany doświadczeń frontów narodowych w zakresie integracji społeczeństw, zdobyci ich czasu IV spotkania, które odbyło się w 1981 r. w Hawanie. Jednym z tematów V spotkania będzie społeczna działalność na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej w warunkach rosnącej napięć w sytuacji międzynarodowej i groźby konfrontacji nuklearnej w świecie.

Prezydium KW RK PRON zaaprobowало opracowaną przez zespół opinię na temat projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Nawiązując do dokumentów I Kongresu PRON, w których nadano dość znaczne problemy ochrony praworządności, stwierdzono, że niezbędne jest szybkie zakończenie prac nad tą ustawą.

Obecna na spotkaniu dziennikarka PAP pisze: jesienią ub.r. podczas krajowego zjazdu zjazdów związków w Bytomiu uchwalono deklarację stwierdzającą, iż nowo powstałe Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych identyfikuje się z celami Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego i zgłasza do niego zbiorowy akces. To — wówczas tylko moralne — wsparcie związków dla dążeń ruchu odrodzenia uzyskało 28 bm. potwierdzenie praktyczne i programowe. Na pierwszym wspólnym posiedzeniu kierownictw obydwu ruchów rozpatrzono te problemy, które warto podejmować razem, w imię kontynuowania pozytywnych przeobrażeń w życiu naszego kraju.

Nie ma w panoramie życia publicznego w naszym kraju żadnej ważnej sprawy — podkreślili prowadzący obrady przewodniczący RK PRON Józef Czyrek — która mogłaby znaleźć się poza orbitą zainteresowania tych dwóch struktur społecznych, najbliższych ludzi w Polsce, reprezentujących wielomilionowe rzesze obywateli.

Powinniśmy zatem wspólnie szukać wszelkich dostępnych dróg, sposobów i środków, aby umacniać i uszczelniać zapórę przeciwko nawrotowi kryzysów i napięć — powiedział przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz — jest przecież wiele trudnych spraw, które wskazują życie i które musimy podejmować uparcie i zaciępie.

Podczas spotkania powołano mieszaną zespół roboczy, który przeanalizuje zgłoszone wnioski i uściśli zasady dalszej współpracy obydwu ruchów. Prezydium Komitetu Wykonawczego RK PRON postanowiło zwrócić się do Rady Krajowej z propozycją rozszerzenia swego składu o przedstawicieli OPZZ, jako jednego z wiceprzewodniczących RK PRON.

Podczas wczorajszych uroczystości najbardziej zasłużeni pracownicy zostali uhonorowani Krzyżami Zasługi oraz odznaczaniem i regionalnymi, branżowymi i lokalnymi.

Na zakończenie uroczystości wicewójewoda — Julian Słarzynski podziękował za dobre „Agromie” za dobrą, efektywną pracę na rzecz rolnictwa naszego regionu oraz życzył sukcesów w dalszej działalności.

(gs)

Gdzie jest proszek?

Ciąg dalszy ze str. 1

blecano nam kolejne dostawy, ale to wszystko jest niepewne. Też mają swoje trudności. W każdym bądź razie jeśli będzie poprawa, to nie wcześniej niż w 2 kw. br. Na razie mamy w zapasie 25 ton. Ale dane te pochodzą z przed kilku dni. Dziś na pewno jest mniej...
A ile jest w całym województwie? Dyrektor Stanisław Krzywicki twierdzi, że 100 ton.

Przy „normalnym” po-

pycie, nie powodowanym psychozą klientów moglibyśmy zapewnić ciągłą sprzedaż — dodaje.

Tylko skąd mogą oni mieć pewność, że jutro bez kłopotów kupią ten niezbędny proszek. Handlowcom też brakuje tej pewności. (m)

„Gazeta” komentuje Co czwarta pensja „po nowemu”

Ciąg dalszy ze str. 1

zwłaszcza tych zakładów, które już wcześniej, zanim zarejestrowały oficjalnie porozumienie placowe, modyfikowały swoje systemy wynagradzania w kierunku bliższego powiązania plac z wynikami pracy.

Takie zachęcające przykłady przyniosła m.in. przeprowadzona ostatnio przez Urząd Rady Ministrów kontrola w zakładach, stosujących własne systemy wynagradzania. Porównano wyniki września ub. r. z osiągniętymi przed rokiem. Okazało się, że np. w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Orlita” w Łodzi produkcja wzrosła o 30 proc., wydajność pracy o 32 proc., a średnia płaca tylko o 8,2 proc. W Przedsiębiorstwie Robotniczym Inżynierskim w Krakowie wszystkie te wskaźniki były wyższe: produkcja — wzrost o 43,3 proc., wydajność — o 37,5 proc., a średnia płaca — o 32,2 proc.

Wynika z tego, że nawet w tych zakładach, w których płace zwiększają się szybciej niż w całej gospodarce, jeszcze większy jest przrost wydajności i produkcji. Również analiza GUS, która objęła kilkadziesiąt przedsiębiorstw stosujących nowe systemy, potwierdziła, że tempo wzrostu wydajności pracy wyprzedza w nich na ogół dynamikę plac.

W ten sposób nowe systemy wynagradzania przyniosą korzyści zarówno pracownikom, jak i gospodarce, a szybki wzrost plac w tych zakładach nie pogłębi inflacji. Równocześnie zaczyna się rysować proces coraz ostrzejszego różnicowania plac — stosownie do wydajności, złożoności i uciążliwości pracy — w przedsiębiorstwach, które mają własne systemy wynagradzania. Szybciej rosną zarobki lepszych pracowników. To sprawi, że różnicowanie — między przedsiębiorstwami oraz wewnątrz zakładów — powinno się pogłębiać w tym roku. Jest to w polityce plac jedynie słuszną drogą, prowadzącą do uzdrowienia i ożywienia gospodarki, a zarazem do podreperowania budżetów rodzin pracowników w warunkach wzrostu kosztów utrzymania.

Pierwszy, krótki okres stosowania nowych systemów motywacyjnych, przyniósł, rzecz jasna, nie tylko obserwacje pozytywne. Kon-

trola NIK przeprowadzona w 52 przedsiębiorstwach ujawniła m.in. w dużej ich części pogorszenie się wykorzystania normalnego czasu pracy, a także liczne przypadki, w których tempo wzrostu wynagrodzeń wyprzedzało dynamikę wydajności pracy. Wieksość przedsiębiorstw ubiegających się o rejestrację porozumień placowych potraktowała warunek aktualizacji norm pracy w taki sposób, by wyjść na swoje, tj. osiągnąć pożądaną dynamikę wynagrodzeń niezależnie od rzeczywistych warunków technicznych i organizacyjnych pracy. Wiele zakładów nie zverifykowała norm obsad, zachowując tym samym dotychczasowy poziom i strukturę zatrudnienia. W takich przypadkach, oczywiście, porozumienia placowe nie są rejestrowane. Nie wiadomo jednak jeszcze, w jakim stopniu zakłady, które wprowadziły już nowe systemy, zrealizowały swoje zamierzenia warunkując rejestrację, zwłaszcza w sprawach najtrudniejszych — organizacji i normowania pracy. Nadchodzą też sygnały, że w niektórych przedsiębiorstwach przebudowane już wynagrodzenia, w których wzrósł udział płacy zasadniczej, znowu zaczynają obrastać w dodatkowe tytuły premialne i inne składniki rachunku. Wszystkie te kwestie powinny być przedmiotem nadzoru organów założycielskich. Wkrótce zbada je w wybranych przedsiębiorstwach Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych.

Mimo jednak licznych nieprawidłowości, rozsumiutych w okresie rozruchu nowych systemów motywacyjnych, mimo zastrzeżeń pracowników i związków zawodowych do niektórych rozwiązań przyjętych w ustawie „placowej”, pierwszy okres funkcjonowania porozumień potwierdza trafność generalnych założeń ustawy, zwłaszcza przekazania decyzji placowych w ręce bezpośrednio zainteresowanych oraz powiązania plac z wynikami pracy przedsiębiorstwa i poszczególnych pracowników. W tym roku, a więc przed upływem 2 lat obowiązywania ustawy, Rada Ministrów ma przedstawić Sejmowi ocenę funkcjonowania w zakładach nowych systemów wynagradzania. Na tej podstawie można będzie ewentualnie skorygować niektóre uornowania. (P)

Za dużo gotówki topimy w kieliszkach

Ciąg dalszy ze str. 1

1983 r. Do takich należał m. in.: białoostocka „Moda Polska”, PSS „Społem” w Kolnie czy suwalski „Polmozybit”.

W województwach białoostockim i łomżyńskim, a także w innych rejonach Polski, czepnie również towary z przedsiębiorstw produkcyjnych, znajdujących się na miejscu. W woj. białoostockim do znaczących dostawców wyrobów należał m.in. Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, cukrownia w Łapach, Białoostockie Zakłady Drobniarskie, „Polmos” oraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich. Półki sklepów woj. łomżyńskiego zaopatrują m.in.: drobna wytwórczość (w ub.r. wartość dostaw sięgała kwoty 1,3 mld zł) i Spółdzielnia Inwalidów im. K. Świerczewskiego w Szczuczynie, a w woj. suwalskim spory udział w zaopatrzeniu miejscowego rynku mają: Spółdzielnia Pracy „Ełczanka” w Ełku, Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Przeglarska i Spółdzielnia Pracy „Spes” w Giżycku.

Chociaż podane sumy czy

procenty nie w pełni odzwierciedlają sytuację na handlowym rynku naszych trzech województw, stwierdzić można, że w ciągu minionego roku wydaliśmy więcej, niż w roku poprzednim, kwoty na zakupy różnych towarów. Półki nie świeciły pustką, nie było już tak namiętnej pogoni za towarami. Trochę się w handlu uspokoiło. Holdując naszym apetytom, starannie wybieramy artykuły w sklepach, bacznie na ceny. Coraz więcej wydajemy na nabiał, który stał się dla wielu z nas jedynym z podstawowych składników codziennego menu.

Jeszcze jedna uwaga: czy musimy lokować tyle gotówki w wysokooprocentowanych napojach? Tu nasze apetyty zdradzają niepokojące tendencje, zbyt dużo topimy w kieliszku. Tradycyjny przytaras okazjonalnych toast „na zdrowie” na pewno nie wywiera później leczniczych skutków, a już z całą pewnością — nie dla naszych kieszeni!

M. PIEKAREK

Projekt ustawy o „trzynastej pensji”

Ciąg dalszy ze str. 1

głównie centralnych związków spółdzielczych oraz organizacji społecznych prowadzących działalność gospodarczą.

Projekt przewiduje utrzymanie głównych zasad obowiązujących dotychczas. Wysocko indywidualnej nagrody rocznej ma być jak projektuje, ustalana wskaźnikiem w wysokości 6,5 proc.,

tj. analogicznie jak w większości zakładów pracy w latach 1981-83. Nagroda ma być przyznawana po nienagannym przepracowaniu całego roku kalendarzowego (lub obrachunkowego) w jednym zakładzie pracy. Utrzymana ma być przy tym zasada przyznawania prawa do nagrody w wysokości 50 proc. za pierwszy rok pracy, 75 proc. — za drugi, a 100 proc. za trzeci i dalsze lata pracy.

Lodówki jako przesyłki w pocztowym ambulanse

INFORMACJA WŁASNA

31 października ub.r. roku funkcjonariusze MO na stacji PKP Białystok Centralny zainteresowali się lodówkami przewożonymi, zamiast w wagonie bagażowym, kolejowym pocztowym ambulansem. Użyty sposób transportu, z pominięciem jakiegokolwiek ewidencji i zlecenia, bez pobrania należnej opłaty, nasuwał podejrzenia co do charakteru i przeznaczenia przesyłek, stanowiących — jak wiadomo — towar ogromnie poszukiwany.

Okazało się, że zleceniodawcą i właścicielem lodówek, zakupionych w sklepach handlu detalicznego w Katowicach, jest 24-letni Eugeniusz Gulko. Ustalono, że w okresie od sierpnia do 31 października ub.r. roku, w celu dalszej odsprzedaży, nabył w sklepach sześć lodówek „Mińsk”, „Polar” i „Kalwa” oraz zamrażarkę i pralkę automatyczną, łącznej wartości ok. 200 tys. zł. Został on zatrzymany i w dniu następnym, 1 listopada ub. roku, na mocy decyzji prokuratora osadzony w areszcie.

W toku prowadzonego dochodzenia stwierdzono, że nabywcyw na lodówki, uzyskiwano przy pomocy ogłoszeń w prasie. Naturalnie, cena była odpowiednio wyższa. Rzecz jasna, przewóz pocztowym ambulansem nie mógł odbyć się bez wiedzy i zgody kierownika ambulanu i personelu. 31 października ub. roku, za zgodą kierow-

niaka, jedna z pracowniczek pobrała od Eugeniusza Gulko 8 tys. zł. Z kwoty tej dla kierownika i siebie przeznaczyła po 3 tys. zł. Dwaj pozostali pracownicy otrzymali już tylko po 1 tys. zł.

Końcowy epilog tej sprawy to akt oskarżenia przeciwko Eugeniuszowi Gulko i kierownikowi ambulanu i skierowany do Sądu Rejonowego w Białymstoku. (jks)

Komunikat MHWiU

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że normy i zasady reglamentowanej sprzedaży na luty br. nie ulegają zmianie w stosunku do stycznia, z tym, że:

— Na odcinki „mięso wołowe i cielęce z kością”, w lutym będzie można nabywać również niektóre podroby i klasy (wątrobę, ozory, nerki, serca).

— W lutym umożliwiono sprzedaż mięsa na odcinki „śmalce 250 g”, dla dzieci i młodzieży w wieku 1-18 lat.

Ministerstwo przypomina, że:

— Zamienna sprzedaż cukru za mięsne odcinki kart zaopatrzenia prowadzona będzie (z wyłączeniem odcinków na „mięso wołowe i cielęce z

kością”) w proporcji za 1 kg mięsa, 1,5 kg cukru.

— W ramach normy „śmierza 375 g”, można zakupić margarynę, smalec lub słoninę w zależności od struktury dostaw.

— Na odcinki uprawniające do zakupu przetworów zbożowych nabyć można kasze, płatki lub ryż.

— Kasze mogą być nabywane na podstawie kart zaopatrzenia „0” oraz — dla dzieci w wieku 1-18 lat, przy równoczesnym okazaniu książeczki zdrowia dziecka — na karty „MID”, „MW”, „MIS”.

— Sprzedaż masła, maki i wyrobów czekoladowanych następuje zgodnie z wydrukowanymi w kartkach zaopatrzenia normami.

Karty zaopatrzenia na styczeń br. ważne są do końca stycznia 1985 r.

Ciąg dalszy ze str. 1

stwowego Szpitala Klinicznego AM, gdzie znajduje się pod opieką neurochirurgów. Jego stan określono jako ciężki.

Dyżurny III komisariatu MO momentalnie powiadomił oficera dyżurnego RUSW. W trybie pilnym uruchomione zostały służby kryminalne i dochodzeniowe. Przybyła na miejsce tragicznego zdarzenia ekipa milicyjna zastała już tylko ślady krwi i bójki. Podejmojowanie działań utrudniał brak jakiegokolwiek świadków. Dzieci Jana D. przez cały czas były w kiosku.

Już o godz. 23.45 uzyskano cenna informacja, że w jednym z mieszkań przy ul. Gajowej, znanym miejscu gromadzenia się elementów narkomanów i pasywnych, przebywała grupa młodych ludzi, których zachowanie budziło podejrzenia. Zastano tam

19-letniego ucznia jednej z białoostockich szkół zawodowych. Na jego odzieży stwierdzono liczne plamy krwi. Został on zatrzymany i przewieziony do RUSW.

Niebawem, we własnym mieszkaniu przy ul. Berlinga, został zatrzymany także 19-letni uczeń jednego z białoostockich liceów zawodowych. Na jego odzieży i obuwu również były ślady krwi.

Obaj początkowo, wbrew oczywistym dowodom rzeczowym, nie przyznawali się do udziału w napadzie. O godz. 5, w oparciu o dokładne rozważania poszczególnych śródowników w dzielnicy Antoniuk, zatrzymano dalszych pięciu młodych ludzi w wieku 17-18 lat. Wszyscy są uczniami białoostockich szkół zawodowych. Na odzieży kilku z nich stwierdzono ślady krwi. W czasie przeszukiwania mieszkań zakwestionowano dwa noże. Ustalono, że narzędzie takie nosił stale przy sobie jeden z zatrzymanych.

Wszyscy przyznali się do udziału w pobiciu obu mężczyzn. Nie mogą jednak i nie potrafia podać motywów swego postępowania. Niemal cały dzień spędzili pijąc piwo i wino. Tego dnia, oprócz jednego, nie byli w szkole. 26 stycznia br. na mocy decyzji prokuratora, trzech

sprawcy zostali osadzeni w areszcie śledczym, a czterech — z uwagi na wiek — umieszczono w schronisku dla nieletnich. Dwaj z nich byli już karani przez Sąd dla Nieletnich. Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie prowadzi RUSW pod nadzorem Prokuratury Rejonowej.

Mówi szef RUSW w Białymstoku — ptk Janusz Cyndler:

— Dawno nie notowaliśmy tak tragicznego zdarzenia z udziałem młodych ludzi, postępującego z ogromną brutalnością i bezwzględnością, nie liczących się ze skutkami swego postępowania.

— Nie ma w tej sprawie tła rabunkowego. Jan D. miał przy sobie zegarek i 80 tys. zł. Nie jednak mu nie zginiło. Ponadto Jan D. nie miał żadnego z tych młodych ludzi, nie miał z nimi najmniejszych zatargów...

Tragiczny wypadek przy ul. Gajowej, gdzie starszy człowiek poniósł śmierć, zaś jego syn doznał ciężkich obrażeń, wstrząsnął opinią publiczną. Nie wszystkie jeszcze okoliczności, szczególnie jeśli chodzi o środowisko, w którym przebywali sprawcy, zostały do końca zbadane i wyjaśnione. Jedno jest pewne — młodzi ludzie zatracili hamulce moralne. (h)

Dary rzeczywiście niepotrzebne

INFORMACJA WŁASNA

21 listopada ub.r. w informacji „Niepotrzebne dary” pisaaliśmy o wszczęciu śledztwa przez łomżyńską milicję w sprawie dużej ilości żywności, oddanej w lesie w pobliżu wsi Konaryce. Znalezione odkryli myśliwi, udający się na polowanie, a znajdowało się tam m.in. wiele kilogramów margaryny, konserw spożywczych i dziecięcych odżywek. W sumie — około 400 kg żywności, której wartość oszacowano na kwotę nie mniejszą niż 50 tys. zł. Dary pochodziły ze Szwajcarii, Szwecji i Holandii.

We wstępnej fazie śledztwa, poszukując sprawcy marnotrawstwa, wypytowano wszystkie instytucje i organizacje, które otrzymywały dary zagraniczne od 1983 r. Przeprowadzono wiele rozmów m.in. z mieszkaniami wsi Konaryce, którzy rozbrali część składowiska na pasze dla inwentarza. W toku dalszych czynności dochodzeniowo-śledczych milicjanci znaleźli zawinięte w tkaninę

kolory żółtego, dokumenty pochodzące z kościoła w postaci druków „świadczeń bierzmowania” oraz listę lokatorów budynku przy ul. Reymonta 3 w Łomży. Osoby z tej listy przesłuchiwane w charakterze świadków, że była ona sporządzona podczas peregrinacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w ich bloku. Obraz pochodził z ośrodka duszpasterskiego pod wezwaniem

Miłosierdzia Bożego na os. Południe w Łomży.

Artykuł 212 paragraf 1 k.k. stwierdza, że kto niszczy mienie społeczne lub czyni je niedostępnym do użytku, podlega karze pozbawienia wolności do lat pięciu. Za paragraf 3 tego samego artykułu stanowi jednak, że jeżeli czyn nie dotyczy mienia społecznego, ściganie przestępstwa określonego w paragrafie 1 następuje na wniosek pokrzywdzonego. Ponieważ w tym przypadku mienie pochodziło z kościoła, postępowanie umorzono z braku wniosku osoby uprawnionej do jego złożenia.

Na marginesie tej sprawy warto wspomnieć o jeszcze jednym szczególe. Otóż część ze znalezionych w lesie darów była przetworzona. W wielu przypadkach termin

gwarancji upłynął jeszcze przed nadejściem przesyłki do kraju, lub upłynął w kilka dni potem. Zjadna z odżywek dziecięcych czy konserw nie zawierała instrukcji przygotowywania i spożycia, tym bardziej niezbędnej, że były one przeznaczone dla dzieci. Dla przykładu, znalazłszy m.in. „Kurczak w potrawie” dla dzieci na diecie bezglutenowej, powinien być przyrządzony wyłącznie na gorącym mleku. Podanie go dziecku w innej formie mogło doprowadzić do niespotykanej reakcji organizmu. Przykładów podobnego „obdarowywania” nas przez niektóre kraje zachodnie spotyka się ostatnio coraz więcej. Nie zapomina przy tym podkreślić, że są to „dary serca”. Czyżgo?

(klos)

Z procesu w Toruniu

TORUŃ (PAP) — W procesie o uprowadzenie i zabójstwo ks. Popiełuszki kontynuowane było wczoraj postępowanie dowodowe. Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu składał zeznania świadek Zbigniew J.

Dodatkowe wyjaśnienia składał również oskarżony. Raz jeszcze mówił o okolicznościach, w jakich wiązano ks. J. Popiełuszkę w czasie postoju w lesie, przed dojazdem

Ciąg dalszy ze str. 1

FERIE POZA BIAŁYMSTOKIEM...

...spędzi około 2,6 tys. jego najmłodszych mieszkańców. Blisko 60 proc. z nich wyjeżdża poza teren województwa białoostockiego. Najwięcej dzieci i młodzieży skorzysta z ofert zakładów pracy swoich rodziców. Wyjazdy proponują także PTK, SZS, TPD, ZHP, ZMW i ZSMP.

Białystok jest także atrakcyjną dla gości z kraju. Też zimy odwiedzi miasto 1840 uczniów z różnych stron Polski.

PONIŻEJ ZERA

Kolejny nawrót zimy przeżyliśmy spokojnie bezwypadkowo — jeśli nie

liczyć jednej sztuczki na ulicach Białegostoku. Synopticy zapowiadają ocalenie. Doświadczenie jednak uczy, że po nim w najbliższych dniach może być znowu poníž zera. Ostrożna jazda więc wskazana. (kp)

„KLAZTOR SHAOLIN”

Będzie to z pewnością kolejny kinowy bestseller po kasowym „Wejściu Smoka”. Rzecz dzieje się w scenarii Kłaztoru Shaolin, historycznej kolebki kung-fu; opowiada o mnichach broniących świątyni przed najazdem. Film wyjdzie do kina „Półkój”. Jak na razie można jeszcze oglądać „Błękitny Grom”, który „zaliczyło” ponad 40 tys. widzów. (kp)

SPORT

Doniesienia agencyjne

PORAŻKA M. NAVRATILOWEJ

W finale międzynarodowego turnieju kobiet w Key Biscane Martina Navratilova przegrała niespodziewanie z Chris Evert Lloyd 2:6, 4:6. Choć od wielu lat Evert klasyfikowana jest na drugim miejscu na świecie, to jednak przez ponad dwa lata nie pokonała swej rywalki. Od finału mistrzostw Australii w grudniu 1982, kiedy Evert wygrała w trzech setach, w kolejnych 13 pojedynkach, przeważnie finałowych, górą była Navratilova.

REMIS BOKSOWY ZSRR i USA

W Reno w stanie Nevada odbył się 37 towarzyski bokserski mecz

międzynarodowy USA — ZSRR, kończący się remisem 12:12 słodnym w historii pojedynków obu reprezentacji. Z pozostałych spotkań 38 razy zwyciężyli bokserzy radzieccy, a tylko 2 razy Amerykanie. Mecz rewanżowy odbędzie się w Buffalo.

REKORDOWY BIEG G. FOSTERA

Włókna węglowe — sposób na ścięgno Achillesa

Niezwykle wydajną technologię otrzymywania włókien węglowych z węgla organicznego opracował zespół kierowany przez prof. Romana Pampuchę z Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica. Węglowe włókna, stosowane obecnie coraz powszechniej, m.in. w kosmonautyce, lotnictwie, technice medycznej oraz przemyśle samochodowym, chemicznym i ochronie środowiska — krakowskie naukowcy wytwarzają z włókien poliakrylonitrylowych mających skład niemal ten sam, co popularna anilina.

Włókna węglowe — to doskonały materiał zdobywający liczne zastosowania w technice światowej. Są lekkie, bardzo wytrzymałe oraz obojętne chemicznie i biologicznie. Coraz częściej znajdują zastosowanie przy operacjach ściągania Achillesa, zrywania kości oraz uzupełniania braków w złamanych i pękniętych kościach. Nowe tworzywa, będące węglem w prawie czystej postaci, poddawane jest obecnie próbom w Klinice Ortopedycznej Akademii Medycznej w Warszawie. (P)

Automatyczny laborant

W Zakładach Fotochemicznych „Foton” w Bydgoszczy skonstruowano automatyczną ciemnię do wywoływania zdjęć rentgenowskich „Alfa Foton 90”.

W Polsce dotychczas korzystano wyłącznie z automatów importowanych z zagranicy, kosztujących ok. 8 tys. dolarów. Konstrukcja „fotonowska” jest produktem całkowicie krajowym. Umożliwia wywołanie zdjęcia rentgenowskiego w ciągu 90 sek.

Prototyp maszyny przechodzi obecnie próby. Po sprawdzeniu przekazany ma być do testowania w Akademii Medycznej w Bydgoszczy. (P)

WIT-mała GIT?

15 stycznia w Sokolach powiało grozę: przyjechała Wojewódzka Inspekcja Terenowa. — To taki mały GIT — twierdzili niektórzy. — E, tam — krzywdy nikomu nie zrobili — dodawali drudzy. Albo to jedna kontrola tu już była?

Ci postronni obserwatorzy — jak zwykle stają się świadkami najciekawszych zdarzeń — w tym przypadku kontrola nie mogła przewidzieć nawet naczelnika gminy, powiadomionego o przyjeździe inspekcji w przeddzień, po południu... 36 inspektorów z poszczególnych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w Łomży oraz przedstawicieli WZSR, WZRIOR, WUSW, PIH,

mak w programie swego działania kontroli zakładów pod względem ochrony środowiska. Skutki tego widoczne są już dzisiaj. Zakład Mieczarski nie posiada oczyszczalni zrzutu Narew, doprowadzając wielokrotnie do zanieczyszczenia. Podczas kontroli zakład ten został oceniony na dwójkę. Zakład Produkcyjny Prefabrykatów Budownictwa Wiejskiego nie posiada zezwolenia na emisję zanieczysz-

czyli nie przewiduje powstania choćby jednej nowej placówki usługowej (I) W niektórych sklepach w dniu kontroli brakowało margaryny, oleju, sera topionego a nawet zwykłych cukierków. Nie wszędzie panuje porządek i ład. Nieczynne były dwa prywatne zakłady fryzjerskie i zakład GS, przy czym do dziś nie wiadomo dlaczego. Można się jedynie domyślać, że ich gospodarze wcześniej dowiedzieli się o kontroli.

Inspektor Oświaty i Wychowania nie posiada regulaminu organizacyjnego. Urzędu Gminy, brak także zgodności planów pracy inspektora z programem działania naczelnika. Duże mrozy i niemożność ogrzania Szkoły Podstawowej w Ra-

nieodciągnąć. Stąd i niskie noty — dwójka w pełni zadowolona.

Niemalym zaskoczeniem dla zespołu kontrolującego stan zabezpieczenia mienia i ochrony przeciwpożarowej była wizyta w SKR Jeńki. Kontrolujący nie zastali tam żadnego pracownika. Otwarta na oścież brama wręcz zapraszała do wnętrza zakładu każdego przechodnia, podobnie zresztą jak warsztaty, z których bez najmniejszych klopotów można było wynieść wiele wartościowych narzędzi i urządzeń. Również w pozostałych zakładach stwierdzono wiele zaniedbań i niedociągnięć: niewłaściwie zabezpieczone magazyny, nieprawidłowe składowanie materiałów i sprzętu, brak szkoleń komisji pożarowo-

Sokoły po prostu brudne

PISIFAR, Państwowej Inspekcji Pracy, interesowało się funkcjonowaniem Urzędu Gminy i innych jednostek organizacyjnych, działających na terenie gminy.

Stwierdzono, że pracownicy przestrzegają porządku i dyscypliny pracy, żaden z nich dotychczas nie był karany za jej naruszenie. Spośród 26 pracowników tylko dwóch posiada wykazanie wyższe. Samokształcenie prowadzone jest prawidłowo, nie uwzględnia się w nim jedynie informacji politycznych.

Plany sporządzane są prawidłowo, ale chyba zbyt często jako termin realizacji użyto określenia „praca ciągła”. Roczny plan gminy nie był konsultowany z mieszkańcami. Zastrzeżenia inspektorów budziła także staranność i kompletność jego opracowania. W uchwale GRN o planie rocznym nie określono podstawowych zadań dla jednostek gospodarki społecznej, nie podporządkowano GRN. I jeszcze jeden bardzo istotny szczegół: brak konsekwencji w egzekwowaniu odpowiedzi na niektóre wnioski, zgłoszone w kampanii wyborczej do rad narodowych.

Jak stwierdzili inspektorzy, w gminie Sokoły nie budzi zastrzeżeń rozdzielność materiałów budowlanych, podobnie jak wydawanie zezwolen na budowę. GRN nie przewidziała jed-

zeń do atmosfery. Zespół Szkół Rolniczych w Krzyżewie odprowadza ścieki do Awissy po częściowym oczyszczeniu w osadnikach gnilnych. Podobnie dzieje się w Ślaci Doświadczalnej Oen. Odmian. Wiele do zyczenia pozostawia tu gospodarstwo tak cennym nawozem, jakim jest gnojowica.

Ekipa kontrolująca sprawy rolnicze, gospodarki żywnościowej i obrotu ziemią oraz leśnictwem stwierdziła, że in. brak konsekwencji w postępowaniu naczelnika gminy wobec realizacji wniosków Głównego Inspektora Tereńowej SKR i GS nie zawarli dotychczas umów na dystrybucję i wysiew wapna nawozowego. Nie opracowano także na br. planu kontraktacji zbóż konsumpcyjnych, nie uruchomiono punktów komisowej sprzedaży nawozów, a także nie zapewniono bezpieczeństwa ich dowozu do rolników. Średnią ocenę tego działu ustalono na 3,50. Czy przypadkiem nie na wyrost?

Podczas kontroli zlustrowano również 10 sklepów, piekarnię, bar i dziesięć zakładów usługowych. W Urzędzie Gminy stwierdzono niepełną realizację wniosków GIT, a co gorsze — opracowany program rozwoju handlu i gastronomii do końca bieżącego dziesięciolecia trudno nazwać „programem rozwoju”.

ciobrach (zły stan techniczny budynku) spowodowały zawieszenie zajęć w oddziałach przedszkolnych. Szkoły w Bruszewie i Kzaczach posiadają niesfunkcjonalny i wyeksploatowany sprzęt. Wiele do zyczenia pozostawia także porządek i estetyka.

Nikt z odpowiedzialnych pracowników w Urzędzie Gminy nie wiedział, ile osób wymaga opieki ze strony PCK i PKPS. Nie przeprowadzono też oceny stanu do sytuacji bytowej rodzin alkoholików.

Potwierdziła się niska ocena GIT jeśli chodzi o stan sanitarno-higieniczny. Sokoły są po prostu brudne. Sytuacja, jaka zaszła w miejscowości barze GS, spowodowała natychmiastowe jego zamknięcie. Trzy osoby ukarano tysiącłotowymi mandatami. W szkole w Sokolach stwierdzono brud w salach lekcyjnych, oraz nieaktualne książki i zdrowia u. 22 pracowników. (I) Tysiącłotowy mandat „zarobił” więc również dyrektor szkoły. Balagan był także w piekarni, a w sklepie nr 12 jedna z „dekoraacji” były całe płyty pajęczyny. Mandat 500 zł dla kierownika sklepu. Podobna sytuacja w sklepie owocowo-warzywnym. Wiele do zyczenia pozostawia porządek w przedszkolu. Warto tu zaznaczyć, że tylko w ZSR i sklepie spożywczym w Krzyżewie nie stwierdzono żadnych

technicznych, brak kontroli wewnętrznej.

Wojewódzka Inspekcja Tereńowa, po zakończeniu kontroli gminy Sokoły zaproponowała do wyróżnienia — inspektora do spraw obrotu ziemią w Urzędzie Gminy, Ryszarda Roszkowskiego — prowadzącego prywatny zakład mechanicznej pojazdowej, Zofię Glowacką — kierowniczkę sklepu w Truskolassach, Zofię Zechowską — kierowniczkę sklepu nr 9 i kierowniczkę zakładu fotograficznego GS — Ireneusza Dzikowskiego. Zaproponowano również trzy osoby do ukarania — stanowia one ścisłe kierownictwo Zakładu Produkcyjnego Prefabrykatów o Budownictwa Wiejskiego. Głównie za niedostateczny nadzór nad organizacją ochrony przeciwpożarowej i fatalną nadzór nad zagadnieniami technicznymi.

Podczas kontroli w wielu dziedzinach stwierdzono brak konsekwencji w realizacji wniosków pokontrolnych GIT. Wojewódzka Inspekcja Tereńowa wydała nowe zalecenia. Czy ich los będzie podobny? Po informacji w „GW” o rozpoczęciu prac WIT wielu czytelników wyrażało poglądy, że sens jej istnienia będzie wówczas, gdy podstawowa reguła działania będzie konsekwencja. Trudno temu poglądowi odmówić racji.

W. KŁOSIŃSKI

Wielki festyn ZMW w Sokółce Po pracy czas zabawy

W Związku Młodzieży Wiejskiej ceni się wartości podstawowe: patriotyzm, socjalizm, umiłowanie ziemi, ale obok tego pracę, po której przychodzi czas zabawy i radości. Zima, gdy nie roni roboty w polu młodzież spod znaku „plonące żagwi” organizuje imprezy kulturalne w koleżeńskim gronie. Swego rodzaju zwieńczeniem całorocznych starań bielskiego ZMW o zdynamiczowanie wiejskiej kultury stał się wielki festyn w Sokółce.

W sobotę od rana pod budynkiem kina „Sokół” co chwila zajeżdżały autokary wypełnione młodzieżą z różnych stron Białostockiego oraz województwa łomżyńskiego i suwalskiego. Wraz z nimi przybywały amatorskie zespoły artystyczne. Kapela Sokółska — dyrektorka Sokółskiego Ośrodka Kultury Stanisława Leasa — nauczyciel w tym mieście.

W sali kinowej wszystkie miejsca zajęte przez młodzież. Do zabrzanych przemówił Adam Anaszkiewicz — przewodniczący ZMW, który w interesujący sposób zebrał dorobek oraz zmienił koleje losu organizacji w 40-lecie PRL. — Postawiliśmy na autentyzm działania — stwierdził — i na oddolne inicjatywy. Przez te ostatnie cztery lata Związek obronił tożsamość ideową i utrwalił swoje miejsce na mapie politycznej kraju. Z kolei dr Jerzy Milewski z Filii UW zapowiedział wiece w Sokółce i programach ZMW RP „Wici”. Obecny Związek czerpie po części z postępowych wartości i tradycji „wiciarzy”.

Szczególnie ciepło i serdecznie przyjęła młodzież uroczysty akt wręczenia legitymacji honorowych członków ZMW danym jego działaczom i wiernym przyjaciółom. Otrzymał je: Elżbieta Ceglarz — dyrektorka Sokółskiego Ośrodka Kultury, Stanisław Leas — nauczyciel w tym mieście.

Estradę kina „Sokół” obejmują w swoje władanie ludowe zespoły artystyczne. Najpierw najmłodsi — tomżyńskie „Kurpiki”, kierowane przez Halinę i Henryka Witkowskich. Kurpiowski taniec i piosenka spodobały się wszystkim. Odmienni charakter miał występ zespołu „Lipsk”, istniejącego już od 12 lat pod kierownictwem Krystyny Cieśluk. „Tys dziesięćno, ty moja, tyś z tysięcy jedyna” — błyszczyca piosenka nad Biebrzą, przepięknie śpiewana przez dziewczynę i tańcem. Jak zwykle Mikołaj Turkowicz starannie przygotował swój zespół „Podlaskie Kukulki”. Uroda dziewcząt, temperament chłopców w tańcu zdobyły uznanie publiczności. Nie można

też pominąć błyskotliwego koncertu, w wykonaniu orkiestry dętej z Zespołu Szkół Wodnych Melloracji w Białymstoku, pod dyrykcją Franciszka Mocarskiego.

Młodzież przybyła na festyn miała okazję obejrzeć sokółskie zakłady pracy: PGR, „Stolbud”, POM i „Spomasz”. Stwierdziła, że w Gminie WOPR-u w Gminie Spółdzielni „SCH” urządzono wystawę rolniczą pokazującą nowoczesne środki ochrony roślin i możliwości postępu biologicznego w hodowli. Gdy zapadł zmierzch, na leśnej polanie zapłonęły ogniska. I tu nie zabrakło tańca i piosenek, słowem dobrej zabawy, jaką ZMW potrafi zorganizować. Zabawa tańczona, już pod dachem, trwała zaś do północy.

LESZEK KOŁEŚNIK

Ciekawe

„MALUCH” SZYBIEJ STARTUJE

W styczniu br. w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo-Elmot” w Świdnicy (woj. wrocławskie) rozpoczęto seryjną produkcję rozruszników do fiata 126p z elektromagnetycznym wyłącznikiem. Różni się on znacząco od dotychczasowego i pozostaje na uruchomienie silnika pojazdu po przekroczeniu kluczyka w stacyjce. Początkowo to nowe rozruszniki wyposażone będą wyłącznie „maluch” kierowane na eksport. W br. Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białym otrzymała ze Świdnicy 50 tys. rozruszników nowego typu.

LABORATORIA POD BIEGUNEM

Pracownicy te mieszczą się daleko od kraju, wśród lodów i wiatrów, na wyspie King George, gdzie rozlokowały się Polskie Stacje Badawcze. Stacje kolejno obsadzają ekipy PAN; właśnie nowa grupa badaczy została skierowana na Antarktydę, korzystając z rozpoczynającej się krótkiej wiosny. Poprzednia ekipa, po rocznym pobycie na Antarktydzie, wróci do kraju, z pokąsnymi wynikami badań i obserwacjami geofizycznych, meteorologicznych i biologicznych. Polscy naukowcy prowadzą tam m.in. badania nad kryłem.

(Om)

BOBBY W ESTONII

Po stu latach w rzekach i lasach Estonii znów pojawiły się tamy, budowane przez bory. Jeszcze w ubiegłym stuleciu te cenne zwierzęta futerkowe były tutaj całkowicie wytępione. Ciwier wieku temu zaczęło się ponownie hodować w rejonie rzeki Midażugi na południowym wschodzie republiki. Obecnie w tutejszych zbiornikach wodnych mieszka 300 bobrów. Przy opracowywaniu planów melioracji ziem uwzględnia się tutaj stworzenie sprzyjających warunków dla tych zwierząt oraz innych mieszkańców bagien i jezior.

(APN)

„Żyją wśród nas”

W dniach 4-6 października 1985 r. pod tym hasłem odbędzie się w Koninie III ogólnopolski przegląd twórczości. Celem „Przeglądu” jest zaprezentowanie nowych metod rehabilitacji oraz problemów, z jakimi borykają się na co dzień ludzie niepełnosprawni.

W ramach „Przeglądu” odbędą się konkursy filmowe i fotograficzne oraz na najlepszą publikację prasową dotyczącą tej tematyki.

Imprezie patronuje minister Kultury i Sztuki. Przewodniczącym komitetu honorowego jest prof. dr Wiktor Dęga — krajowy konsultant d/s rehabilitacji.

Idea „Przeglądu” jest szerokie propagowanie rehabilitacji rozumianej jako interdyscyplinarny dziedzin, mającej umożliwić osobom niepełnosprawnym normalne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Organizatorzy nie ograniczają się tylko do przygotowania i przeprowadzenia konkursów. Podejmują szereg działań dla przystosowania obiektów w Koninie do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dla przykładu Wojewódzki Dom Kultury adaptuje swoje pomieszczenia dla osób na wózkach inwalidzkich. Będzie on więc stanowił konkretny przykład, w jaki sposób można ulepszyć obiekt kulturalny osobom niepełnosprawnym.

Szczegółowe informacje zostaną przesłane do wszystkich, którzy zechcą zgłosić swój udział w imprezie do dnia 30 stycznia br. pod adresem: Towarzystwo Walki z Kalectwem, ul. Przyjaźni 3, 62-510 Konin lub Wojewódzki Dom Kultury, ul. Plac PZPR 1, 62-510 Konin.

(m-1)

ZWCZAJSZYCH Listów

Energetyczna kołomyja

Postępunek Energetyczny w Piszu pracuje od godziny 7 do 15. W przypadku awarii zaistniałych po godz. 15 zgłoszenie należy przekazać do oddziału o 60 km Rejonu Energetycznego w Giżycku.

Uważamy, że taka firma jak Postępunek Energetyczny, powinna prowadzić całodobowe dyżury i sama przyjmować zgłoszenia; tym bardziej, że przerwę w dostawach energii elektrycznej zarówno do prywatnych odbiorców, jak do zakładów pracy — są dosyć częste.

Na nasz wniosek otrzymaliśmy wyjaśnienie z Rejonu Energetycznego w Giżycku i Zakładu Energetycznego w Białymstoku, które w zasadzie niczego nie wyjaśnia. Przedsiębiorstwa te zasłaniają się brakiem etatów. A

przecież w naszym wniosku nie było żadnej sugestii o zwiększaniu etatów. Proponowaliśmy tylko rozwiązanie lokalnej sprawy poprzez usprawnienie organizacyjne. Pracownicy Postępunku w Pisz po godzinach pracy i w dni świąteczne pełnią dyżury i w razie uszkodzenia przeprowadzają naprawy. Czy nie mogą oni przyjmować zleceń?

Jak dotąd — obowiązkiem tym obciąża się mieszkańców, którzy mają być „telefonicznym pośrednikiem” między Rejonem w Giżycku, a Postępunkiem w Pisz. Tymczasem powinno być odwrotnie. Nie każdy przecież ma dostęp do telefonu.

(bm)

RYSZARD STĘPNIAK
Przewodniczący PRON w Pisz

Przydrożny flejtuch

Od głównej asfaltowej drogi na trasie Mikołajki-Mragowo odchodzi droga prowadząca z kolonii Prawdowo do wsi Lubiewo. Jesienią ubiegłego roku została ona naprawiona na całej długości — wyrównana i utwardzona.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie dosyć dziwne postępowanie jednego z rolników wsi Lubiewo. Wylewał on wodę oraz wszystkie nieczystości łącznie z obornikiem na swoje podwórko. Ponieważ to ostatnie jest w

skacie te brudy płyną prosto na drogę.

Skutkiem oczywistym, na 150 metrowym odcinku drogi jest prawie niemożliwość przejeżdżania. Samochody toną w tustej mazi. Kierowcy King i Storzecz, choć to nie zmienia sytuacji.

A wszystko dzieje się na oczach sokołtów, a zarazem radnego, który sąsiaduje z niechlujnym gospodarzem. Czyżby zwrocenie uwagi w tej sprawie popsuło dobre sąsiedzkie stosunki?

(bm)

STEFAN KOWALCZYK
Mikołajki

Nierychliwi

Rekompensata od Scypiona?

Rzymski korespondent „Timesa” pisze o zaskakującej inicjatywie władz wiejskiego miasta. Otóż na początku lutego ma udać się do Tunezji delegacja władz Rzymu pod przewodnictwem burmistrza Ugo Vetere, aby naprawić błędy, których przed ponad dwoma tysiącami lat dopuścili się ich przodkowie. Delegacja ma podpisać z władzami miejskimi Kartaginy „układ o przyjaźni i współpracy”, przygotowany w czasie pobytu na początku stycznia w Rzymie burmistrza Kartaginy, Szadiego Kilibi, który pełni też obo-

wiązki Sekretarza Generalnego Ligi Arabskiej.

Jak wiadomo, Kartagina została zwrócona z ziemią w czasie ostatniej wojny punickiej w roku 146 p.n.e. przez Scypiona Afrykańskiego Młodszego, dowodzącego wojskami rzymskimi.

Układ o przyjaźni między Rzymem a Kartaginą głosi między innymi, że oba miasta są „dumne ze swych nazw i swej przeszłości, przypominającej o jednej z najdramatyczniejszych kart w historii ludzkości”. (P)

Pomyślny finisz-dobry start



Fot. Z. LENKIEWICZ

Jak poradzić z tegorocznym planem? Takie pytanie ciągle zadają sobie kierownictwa i załogi zakładów przemysłowych. Odpowiedź ma znaczenie nie tylko ko wewnętrzne, ale przede wszystkim dla odbiorców produktów wytwarzanych przez przemysł.

W Siemiatyckich Zakładach Obuwia dobra podstawa do pracy tegorocznej dają efekty poprzednich dwunastu miesięcy, kiedy to osiągnięto wyjątkowo wysoki poziom. Ledwie jeden i trzy dziesiąte procenta obuwia, które opuszczały zakłady, było w gatunkach niższych niż pierwszy. Jest to pięciokrotnie mniej niż podczas sumowania roku 83. Najwyraźniej dobre efekty dał system motywacyjny, w którym za solidną pracę wynagradzano, a za „braki” żądano od winnych zwrotu kosztów. Bywało, że trzeba było potrącić i trzy tysiące z pensji klepek pracowników. Teraz — szczerze mówiąc — taki (najwyższy w kraju) wskaźnik jakości, stanowią powód do niepokojów, bowiem dopiero od bieżącego roku przepisy wyraźnie preferują poprawę jakości, zaś w Siemiatyczach do pułapu możliwości już niedaleko.

Tymczasem do produkcji wejdą nowe, bardziej pracochłonne wyroby, a surowiec dostarczą do SZO bywa różny. W tym też roku rozpocznie się wytwarzanie poszukiwanych pantofli sportowych podobnych do wzoru „adidasów”, sprowadzi się importowane maszyny do pro-

dukcji spodów — wtryskarki. Nowy rodzaj obuwia z pewnością stworzy niejedną problem technologiczną.

Obuwie sportowe to jednakże kwestia przynajmniej sześciu-siedmiu miesięcy. Natomiast teraz hala produkcyjna przychodzi na myśl... lato. Delikatne paski, elementy damskich pantofelek w różnych kolorach. W sumie zakładowa

potrafiła to parę lat. Przy okazji transakcji zapomniało widocznie, że u nas nie to tempo budowy, nie ta jakość i nie ta co w Lipsku strefa klimatyczna.

Po kilku sezonach eksploatacji oba budynki w Łomży i Suwałkach kwalifikują się do kapitalnego remontu, czy — jak wolą niektórzy — do wpisania ich do rejestru nowych zadań inwestycyjnych. Ekspertyzę są już zrobione. Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie opracował dokumentację techniczną dotyczącą uszczelnienia i docieplenia. Suwałki zapłaciły za to milion złotych.

W Łomży zaczęło „się docieplać” wcześniej. Co trzecie okno zastąpiono folią. Wkładano ją między szyby. Jed-

wzorownia przygotowała 25 wzorów, których główną cechą będzie znacznie niższy od dotychczas używanych za modne — obecny w kartach zwany przez producentów i handlowców kinem, ale mniej delikatny niż dotychczas. W sumie zmiana w kierunku wygody naszych pań, aczkolwiek w nowych wzorach nie brakuje elegancji. (kr)

Z pakułami ale nowocześnie

— Dzisiaj nie jest tak źle — odpowiada zagadnięty urzędnik, opatulony w bezrękawnik z baranich skór. — Z rana w naszym pokoju zanotowaliśmy trzy stopnie powyżej zera. Potem, wie pani, włącza się grzejniki, nastawia się herbata i temperatura rośnie.

Tak było w styczniu, mroźny dzień, w budynku suwalskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Na zewnątrz gmachu szkło i stal — sztyk i nowocześnieść, a wewnątrz pakulki z waty, ligniny, papieru, ołkit, taśma uszczelniająca, przyklep. Kto miał w domu jakiś materiał izolacyjny przynosił go do biura i zatykał dziury. Mimo tego docieplania systemem „ratuj się jak możesz”, wiatr hula po korytarzach urzędu, a interesantów wola na wszelki wypadek nie zdejmować rękawic.

Kiedy tworzyli się w Suwałkach i Łomży stolice województw chcieli reprezentację gmachy urzędów wojewódzkich wybudować szybko i nowocześnie. Kupiono więc projekt biurowca z Lipska w NRD. Przewidywał on monetał budynek w ciągu 6 miesięcy. (W naszych warunkach

potrafiło to parę lat). Przy okazji transakcji zapomniało widocznie, że u nas nie to tempo budowy, nie ta jakość i nie ta co w Lipsku strefa klimatyczna.

Po kilku sezonach eksploatacji oba budynki w Łomży i Suwałkach kwalifikują się do kapitalnego remontu, czy — jak wolą niektórzy — do wpisania ich do rejestru nowych zadań inwestycyjnych. Ekspertyzę są już zrobione. Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie opracował dokumentację techniczną dotyczącą uszczelnienia i docieplenia. Suwałki zapłaciły za to milion złotych.

W Łomży zaczęło „się docieplać” wcześniej. Co trzecie okno zastąpiono folią. Wkładano ją między szyby. Jed-

Obroncom Gdańskiej Poczty

Konkretny wyraz pamięci

W Gdańsku przedstawiono koncepcję budowy w Trójmieście Domu Weteranów Walki i Pracy im. Obronców Westerplatte.

Idea budowy domu dla weteranów uzyskała duże poparcie ze strony społeczeństwa oraz licznych instytucji i przedsiębiorstw.

Postanowiono, że dom zostanie wzniesiony w Gdyni przy ulicy Norwida. Będzie to obiekt szóstoklasowy z mieszkaniem typu M-1 i M-2 dla około 200 osób. Oprócz części mieszkalnej będą tam pomieszczenia socjalno-usługowe, w tym gabinety lecznicze. (P)

Sciany będą prawdopodobnie „ogracane” styropianem i płytą gipsową. Na zewnętrzny budynek pódją zaś pod młot dotychczasowe obróbki blacharskie — wszystkie międzyokienne metalowe osłony. Okazywały się one za wąskie, a po drugie — pod wieloma z nich nie ma wewnątrz mineralnej. Deszczowa woda może więc płynąć prosto do biurka urzędnika, odklejając po drodze tapetę, ewentualnie płytki.

Cała bryła budynku będzie więc niejako dokomponowana do obecnie istniejącej. Dobuduje się również przy drzwiach wejściowych wiatrołapy. Natomiast (uwaga — nowość) na klatkę schodową będzie się wchodziło z każdego piętra przez drzwi; schody zostaną zabudowane. (ar)

Wspólne plenium KM PZPR i MK SD

w Białymstoku

Ocena aktualnej sytuacji usług bytowych i rzemiosła

W sobotę odbyło się wspólne plenarne posiedzenie KM PZPR i MK SD w Białymstoku na temat polityki kształtowania rzemiosła i usług bytowych prowadzonych przez jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej w latach 1981-84 oraz programu rozwoju na lata 1985-1990.

Jest to pierwsze wspólne posiedzenie instancji miejskich obu organizacyjnych, pozwalające na bliższe i głębsze poznanie problemów i sytuacji w usługach bytowych i rzemiosłach. W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR — Tadeusz Trzaskowski oraz wiceprzewodniczący WK SD — Jerzy Slezak. Obecni byli również przewodniczący MRN — Jerzy Kuźmicki, prezydent Białegostoku — Tadeusz Naczas oraz przedstawiciele różnych przedsiębiorstw instytucji i jednostek inspirowanych, kontrolujących i nadzorujących te usługi pod kątem społecznogospodarczym. Zaproponowano również do udziału przewodniczących komitetów osiedlowych, sekretarzy komitetów zakładowych PZPR oraz przewodniczących kół Stronnictwa Demokratycznego. Obradom przewodniczył po przerwie przewodniczący MK SD — Józef Szawiec. Re-

ferat wprowadzający do dyskusji wygłosił wiceprzewodniczący MK SD — Zenon Szela.

Niezmiennie interesujące materiały na temat polityki kształtowania rzemiosła i usług bytowych, prowadzonych przez jednostki uspołecznione i nieuspołecznione w latach 1981-1984 oraz program rozwoju na lata 1985-1990, opracowane zostały przez Urząd Miejski. Posiedzenie na temat tych zadań i perspektyw rozwoju usług bytowych i rzemiosła.

Możliwość swobodnego kształtowania kierunków działalności zawarte w Uchwałach nr 112 RM z 1981 r. spowodowały „ucieczkę” od najmniej rentownych usług uspołecznionych — stwierdzono w materiałach. W wielu przypadkach niska rentowność, wysokie koszty, rozkładanie kosztów, wzrost kosztów energii i inne przyczyny powodowały, że prowadzenie małego zakładu usługowego stawało się nieopłacalne. Znalazło to wyraz w likwidacji nierentownych — mimo podwyżek cen za usługi — placówek utrzymywanych poprzednio na zasadzie dyktanda planu i nacisków administracji inżynierskiej. Dotyczyło to zakładów szewskich, krawieckich, usługowych, usług gastronomicznych itp.

Nastąpiło przesłanie trykrotny wzrost wartości usług w odniesieniu do 1980 r. Jednocześnie w tym okresie zlikwidowanych zostało w mieście 123 placówek świadczących usługi dla ludności. Niezależnie od tego zanotowano zmniejszenie zatrudnienia w niektórych placówkach usługowych ze względu na likwidację placówek, bądź też znaczne ograniczenie zapotrzebowania ludności na usługi danej branży. Inaczej mówiąc, stały się one za drogie dla wielu potencjalnych usługobiorców.

Na XXIX sesji Miejskiej Rady Narodowej zatwierdzono program rozwoju usług i rzemiosła na terenie miasta do 1985 r. i podstawowe kierunki do 1990 r. Przewiduje się wzrost liczby zakładów usługowych w ramach urządzeń towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu, wykonywaniu inwestycji własnych jednostek u-

slugowych, udostępnianie nie w pełni zagospodarowanych lokali oraz wykorzystanie na działalność usługową pomieszczeń w budynkach mieszkalnych. Powierzchnia usługowa do 1990 r. wzrosnąć ma o ponad 16.600 m kw., z tego połowa w ramach podstawowych urządzeń towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu.

W rzemiosle natomiast w latach 1981-1984 nastąpił dynamiczny rozwój zakładów, z 895 do 1973. W roku bieżącym przewiduje się wzrost do 2100 zakładów świadczących usługi dla ludności. Do roku 1990 będzie ich 3500. Powstają one wszędzie tam, gdzie nie ma możliwości uruchomienia placówek uspołecznionych. Sieć zakładów rzemieślniczych podlegała — po zmianie spełniała rolę uzupełniającą w stosunku do placówek jednostek gospodarki uspołecznionej.

Oto niektóre głosy z dyskusji: odczuć społeczne świadczeń o dużym niedosyć usług, szczególnie w nowych osiedlach; ceny stały się za drogie dla społeczeństwa; nastąpił zwrot do samopomocy sąsiedzkiej i do małych przedsiębiorstw; w zakresie zapotrzebowania na usługi — przedmiotem obywatela nie jest interes — statystyka lecz fakty; nastąpił redukcja ilości usług z powodu braku materiałów i surowców; rzemiosło na Białymstoku jest słabe fachowo i nierozwinięte, jesteśmy w tyle — najmniej trzeba zająć się z tym, co jest, a nie z tym, co nie jest; nie widzimy, że nie zbieramy pożytki.

W dyskusji uczestniczyło 17 osób.

W przyjętej uchwale obu miejskich instancji zaakceptowano kierunki rozwoju usług i rzemiosła na lata 1985-1990 na podstawie referacji oraz materiałów Urzędu Miejskiego. Uznano konieczność opracowania ściślego harmonogramu rozwoju usług jako załącznika do planu. Obie instancje zobowiązały swych członków oraz organizacje i kół do przejawiania większej inicjatywy w organach samorządowych przedsiębiorstw i spółdzielni oraz rzemiosła w zakresie poprawy i rozwoju funkcjonowania tych jednostek, jak też w wyzwalaniu wszelkich rezerw wzrostu usług i produkcji rynkowej.

J. MAKOWIECKI

Białe ferie '85

NA SPORTOWO

Zaczęły się ferie szkolne. Młodzież przez 16 wolnych dni ma odpocząć, nabrać sił i odczekać do dalszej nauki. Najlepiej odpocząć, wypełniony będzie zajęciami sportowymi? — to pierwsze, po wyrobie, ile młodzież spędzi czasu w ruchu, na świeżym powietrzu. Komu uda się wypełnić normę światowej organizacji zdrowia, która dla zachowania odpowiedniego poziomu kondycji fizycznej przewiduje dla przeciętnego człowieka trzy razy po pół godziny tygodniowo wysiłku odpowiadającego np. przebiegnięciu trzy razy po 5-6 km, lub w sumie półtorę godziny gry w koszykówkę. Oczywiście, dla dzieci i młodzieży ta dawka powinna być znacznie większa.

Jednym z inspiratorów sportowej działalności w Białymstoku jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który wszystkich uczniów przebywających w mieście zaprasza do swoich obiektów. W okresie ferii MOSiR obniża ceny wstępu na kręte pływackie. Pływanie przez godzinę na basenie osiedla „Tysiąclecie” kosztować będzie nie 30 a 15 zł, tak samo na pływackim przy ul. Włóknienniczej (duży basen). Cena wstępu na mały basen obniżona zostanie z 20 na 10 zł.

Pożyteczna, szczególnie z powodu dość powszechnej dostępności i możliwości wypożyczenia sprzętu, jest bezpłatna nauka jazdy na trójkołach, która prowadzona będzie na lodowisku w Zwierzyniecu w dniach 10-14. Organizatorami są MOSiR i Miejski Ośrodek Sportowy. (let)

W „FORUM” Z FILMEM

Na filmy science-fiction zaprasza Miejski Dom Kultury do kina „Forum”. Początek — godz. 10. Tylko jeden seans dziennie — 29 i 30 stycznia.

Od czwartku (31 bm.) prezentowane będą natomiast filmy z gatunku „karate”. (m-1)

NA LUDOWO I W KARNAWAŁOWYM RYTMIE

Takie są propozycje kawiarni MDK „Fama” i Klubu Rozrywki przy ul. Wierzbowej. W „Famie” 30 stycznia gościć będzie o godz. 10 Białostocki Teatr Lalek z przedstawieniem „Szopka polska” a następnego dnia — 31 bm. — także o godz. 10 można będzie nauczyć się wielu interesujących piosenek.

Karnawałowe szaleństwo w rytmie disco czekają natomiast w Klubie Rozrywki MDK. Codziennie od godz. 10 do 13 — „Disco — piccolo”.

ZE „SPOŁEM”

... czyli w klubie „Hermes” (przy Ryńku Kościuszkim), który zaprasza w środę o godz. 16 na wystawę kanarków i zięb australijskich, a w czwartek (31 bm.) na projekcję filmu „Najazd czarnego księcia”. (tk)

Przechodnie pod kołami

W ostatnim czasie znowu powtarzają się wypadki, których ofiarami stają się młodzi i starsi przechodnie, wpadający pod koła pojazdów. Niezwykle bywa to pod wpływem alkoholu. Niech więc podane niżej przykłady przypomną wszystkim i kierowcom — o konieczności zachowania większej ostrożności. Tym bardziej, że zimowe jeździe są śliskie i zahamować trudniej.

● W Białymstoku na ul. Pułaskiego pod nadjeżdżający „Mercedes”, którym kierował 47-letni Ryszard J. wstrząsł niespodziewanie 7-letni Krzysztof W. Ranego chłopca umieszczono w szpitalu.



Finał akcji „O uśmiech i radość dziecka”

Z aniołem, diabłem i paczką od Mikołaja

Ta akcja dotyczy wszystkich. Na apel Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej corocznie odpowiadają liczne zakłady pracy, różnorodne organizacje i osoby indywidualne. Hasło „O uśmiech i radość dziecka” wzrusza, nie pozwala na obojętność czy bezduszność. Drżenie gdzieś w nas potrzeba dobroci, sprawiania uciechy dzieciom, które losy pozabawili w części radości dzieciństwa, do których na Gwiazdkę nie zawiązał Mikołaj, które być może nigdy nie znajdowały pod świąteczną choinką paczki. Dzieciom z rodzin ubogich, zagrożonych moralnie, niepełnych.

Na łamach „GW” niejednokrotnie drukowaliśmy długie listy ofiarodawców, tak prywatnych, jak i zbiorowych, instytucji i zakładów pracy. Ostatni bilans zbiorczy wyniósł w tym roku ponad 350 tys. złotych.

Tędyż, zebrane fundusze przeznaczone na noworoczną choinkę, która odbyła się w ubiegłą sobotę, 26 stycznia br. w Białostockim Teatrze Lalek. Brało w niej udział 500 dzieci. Ponieważ sala Teatru Lalek nie pomieściła jednorazowo tak dużej liczby osób, impreza przeprowadzona w dwóch turach — o godz. 10 i o godz. 13. Zaczęło się od przedstawienia „Trzy świnki, wilk i wakacje”. Kukulki rozbawiały w równym stopniu dzieci, jak i ozybyłych wraz z nimi dorosłych. W polowie spektaklu przerwa i poczęstunek od organizatorów. Oczywiście na słodko — paczki, rurki z kremem, oranżada.

— Smakujcie? — zamiast odpowiedzieć mały chłopiec wydał pełnymi ciastami ustami pomruk będący potwierdzeniem dobrego apetytu.

— Ile masz lat? — Siedem. A nie... ja mam „pół siedem”. Bo jeszcze nie chodzę do szkoły.



Wszystkie podane wypadki zdarzyły się jednego dnia — w ubiegły czwartek.

● Nie tak dawno odnotowano również inne, podobne do przytoczonych, wypadki. Na ul. Nowowarszawskiej w Białymstoku pod nadjeżdżającą takówkę, którą kierował Tadeusz L., wyrbił na głębie za stojącego samochodem 15-letni Adam M. Chłopek z ogólnymi obrażeniami znalazł się w szpitalu.

● Tęgo samego dnia na skrzyżowaniu ulicy Sienkiewicza z Al. 1 Maja, kierujący „Fiatem” 125p 36-letni Czesław T. na przejściu dla pieszych, przy zielonym świetle zjechał na pas drogi, nie zauważając 31-letniego Stefana N. Na szczęście, skończyło się to tylko niegroźnym potrąceniem głowy i poszkodowanego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, został zwolniony do domu (s).

● Do poważnego wypadku doszło na trasie z Krynicy do Mordy, gdzie 28-letni Andrzej S. z Białegostoku kierując „Zilem”, nie zachował należytej ostrożności na śliskiej jezdni i wpadając w poślizg, zderzył się czołowo z



pali światelko i przyjdzie Mikołaj, to pójdziemy... — tłumaczy z pomocą tatusia bliźniaki.

Po zakończeniu przedstawienia, na scenę wkroczyli Diabeł i Anioł. Przez kilkanaście minut trwała zabawa owych symboli zła i dobra z bardzo spontanicznie reagującą publicznością. Lecz oczywiście, bezkonkurencyjną gwiazdą tej imprezy był Mikołaj. Jego wejście wywołało chóralny okrzyk radości całej młodej widowni. Dostojny starzec, otoczony chmurą dzieci, zajął, należne mu miejsce — na tronie w samym centrum sceny, a tuż obok ułożono wielki stos paczek. Dzieci, tłocząc się, ustawiały się w kolejce...

— * —

Rokrocznie PKPS organizuje akcję „O uśmiech i radość dziecka”. Rokrocznie kilkadziesiąt dzieci spotyka się przy noworocznej choince, często jednej, jaką mają. Chociaż sprawa jest anonimowa, a imiennymi ofiarodawcami, którym przy tej okazji i w imieniu dzieci, i organizatorów przesyłamy radosny uśmiech, będący bezsilnym lecz najszerszym podziękowaniem.

Tekst i fot.: ANATOL CHOMICZ



Wszystkie podane wypadki zdarzyły się jednego dnia — w ubiegły czwartek.

● Nie tak dawno odnotowano również inne, podobne do przytoczonych, wypadki. Na ul. Nowowarszawskiej w Białymstoku pod nadjeżdżającą takówkę, którą kierował Tadeusz L., wyrbił na głębie za stojącego samochodem 15-letni Adam M. Chłopek z ogólnymi obrażeniami znalazł się w szpitalu.

● Tęgo samego dnia na skrzyżowaniu ulicy Sienkiewicza z Al. 1 Maja, kierujący „Fiatem” 125p 36-letni Czesław T. na przejściu dla pieszych, przy zielonym świetle zjechał na pas drogi, nie zauważając 31-letniego Stefana N. Na szczęście, skończyło się to tylko niegroźnym potrąceniem głowy i poszkodowanego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, został zwolniony do domu (s).

● Do poważnego wypadku doszło na trasie z Krynicy do Mordy, gdzie 28-letni Andrzej S. z Białegostoku kierując „Zilem”, nie zachował należytej ostrożności na śliskiej jezdni i wpadając w poślizg, zderzył się czołowo z

SPORT

Pod dachem zabrzańskiej hali

Dwa złote medale białostoczan

K. Wojszko-2,08 wżwyz

A. Trusiewicz-14,78 w kuli

Skromna, 10-osobowa ekipa Białegostoku wzięła udział w tegorocznych halowych lekkoatletycznych mistrzostwach Polski juniork i juniork młodszych w Zabrzu. Mimo nasi reprezentanci odnieśli spory sukces. 17-letni Krzysztof Wojszko (Juniorka B-stok) pokonał w skoku wżwyz poprzeczkę na wysokości 2,08. Wynikiem tym wywalczył złoty medal w kategorii juniork młodszych i ustanowił nowy, oficjalny halowy rekord Polski w tej kategorii wieku. W tym samym czasie Aneta Andrukoniś (Juniorka B-stok), także siedząc, pchnęła kulę na odległość 14,78 i wywalczyła pierwsze miejsce. Aneta Andrukoniś (Juniorka B-stok) w nikiem 11,02 w pchnięciu kulą uplasowała się na piątym miejscu, a Krzysztof Polubicki (Juniorka B-stok) również pchnięciu kulą rezultatem 12,48 zajął ósme miejsce. Trenerem ich jest mgr Bogumił Chlebicki. (let)

Po raz siódmy

Zapraszamy do Biegu Merkurego

W dniu 17 lutego odbędzie się w Białymstoku na Piętaszach tradycyjna już impreza sportowo-rekreacyjna dla dzieci, młodzieży i dorosłych — czyli po prostu II Narciarski Bieg Merkurego. Impreza cieszy się dużą popularnością wśród miłośników białego szaleństwa. Z myślą o nich przygotowujemy kolejne informacje. Bieg otrzyma pełną gale. Już wkrótce witryn sklepów w Białymstoku będą ozdobione kolorowymi plakatami „Główną kwatery” tegorocznego biegu będzie Szkoła Podstawowa nr 32 na Piętaszach. Tam zlokalizowany zostanie bufet z gorącymi przekąskami oraz odbędzie się uroczyste zakończenie VII Biegu Merkurego i wręczenie nagród. A jest ich mnóstwo. Zwycięzcy w biegu na 10 km w kategorii kobiet i mężczyzn otrzymają radiodiodki. Ponadto uhonorowani zostaną zwycięzcy biegów na 3 km oraz najlepsi na 10 km powyżej 40 lat. Dodatkowo rozdanych zostanie 30 nagród wśród wszystkich uczestników, którzy ukończą tegoroczny Bieg Merkurego Szkoła, która najliczniej wystartuje.

Zgłoszenia do VII Biegu Merkurego przyjmują: J. nia Białostok, ul. Lipowa.

Najlepsi czy najpopularniejsi?

Jedni mówią o nich: najlepsi, inni — najpopularniejsi, a prawda jak zwykle tkwi gdzieś pośrodku. Mamy na myśli Plebiscyt „Gazety Współczesnej” i Wojewódzkiej Federacji Sportu w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Jak właściwie powinniśmy wybierać najlepszych czy najpopularniejszych sportowców z trzech województw? Przeglądając dziesiątki listów nadesłanych do nas przez sympatyków sportu z okazji Plebiscytu, najczęściej piszą, że wybierają najpopularniejszych sportowców. I chyba to jest słuszne. Popularność w sporcie jest nie mniej ważna od sukcesu i zawsze wiąże się z dobrym wynikiem. Ponadto zdobyć popularność to jakiegoś rodzaju, to wielka sztuka. Rekordowa ilość głosów —

Na warszawskich Stegach

Z powodzeniem walczyli o bilety na OSM

Na Stegach w Warszawie zakończyły się eliminacje w lyżwiarstwie szybkim juniork i juniork młodszych o prawo startu w finale XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, które odbędą się 14-15 lutego w Sanoku.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.

Woj. suwalskie w finale XII OSM reprezentowali 6 juniork młodszych i 8 juniork młodszych. Wywalczyli w wieloboju składowym startu Cezary Kwiatkiewicz (Niegocin Głęboki) i ry zajął piąte miejsce.